

PRZEMOC

wobec osób niepełnosprawnych intelektualnie

Jacek Zalewski

Prezes Stowarzyszenia Dobra Wola OPP



Warunkiem niezbędnym do prawidłowego rozwoju państwa i społeczności lokalnych jest poczucie bezpieczeństwa. W Polsce od kilkunastu lat obserwuje się spadek przestępczości, co zwiększa komfort obywateli. Policję i inne służby wyposażono w lepsze narzędzia, więcej uwagi poświęca się także edukacji funkcjonariuszy i prawidłowym relacjom z obywatelami. Model totalitarny końca lat 80. zastąpiono modelem demokratycznym.

Podczas lokalnej debaty publicznej poświęconej poprawie skuteczności działania Policji dyskusję zdominowały wątki związane z bezpieczeństwem na drogach. Właściwie nie słyszało się głosów poruszających kwestie innych rodzajów przestępstw. W obliczu wzrostu skuteczności działania służb i organów odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom rodzi się refleksja dotycząca prawidłowej identyfikacji potrzeb każdej grupy mieszkańców. W społecznościach lokalnych żyją osoby bezbronne, ludzie, którzy z racji swoich cech indywidualnych nie są w stanie skutecznie przeciwdziałać wyrządzonej im krzywdzie. Rygor czasowy wspomnianej debaty nie pozwolił na publiczne zadanie pytania o statystyki policyjne dotyczące przestępstw dokonywanych w stosunku do osób niepełnosprawnych intelektualnie. W kulisach zapytany o powyższe statystyki oficer Policji bez wahania odpowiedział, że takich danych do tej pory nie zbierano. Trudność polega na metodologii rejestracji zjawisk, których ofiary nie są w stanie same sygnalizować. Jeżeli nie ma poszkodowanego, to nie ma także przestępstwa.

Sygnalizując potrzeby ludzi ułomnych dotyczące godnego i bezpiecznego życia, nakładamy na służby kolejne obowiązki. Czy warto zajmować się tą sferą potrzeb? Jak dobrze przygotować funkcjonariuszy i w jakie narzędzia ich wyposażyc, aby skutecznie mogli identyfikować i zwalczać zło? Zagadnienie zwalczania przemocy względem osób niepełnosprawnych intelektualnie w opinii wielu należy traktować jako szczególną misję, z uwagi na bezbronność ofiar. Milczenie i zaniechanie działań w tej kwestii oznacza przyzwolenie na czynienie zła. Niepełnosprawni żyją w każdym środowisku i można ich spotkać w rozmaitych miejscach – w domu rodzinnym, w domach opieki, podczas organizowanych sezonowo imprez, zdarza się też, że żyją samotnie. Osoby zajmujące się niepełnosprawnymi to ich najbliżsi lub odpowiednio przygotowani specjaliści. Dużą grupę stanowią ochotnicy, wolontariusze, którzy przeznaczają swój wolny czas na ten rodzaj aktywności. W tym, jak w każdym innym przypadku, możemy mieć do czynienia z różnorodnością celów i motywacji. Z założenia opieka wolontarystyczna czy praca zarobkowa na rzecz chorych, niepeł-

nosprawnych, niepotrafiących samodzielnie egzystować jest postrzegana jako wyraz dobroci wymagający szczególnych predyspozycji od osób ją wykonujących. Mimo powszechnego przekonania o dobrych intencjach co jakiś czas ze środowiska docierają niepokojące sygnały.

Po kilkunastu latach obecności wśród rodzin z niepełnosprawnymi dziećmi, organizowania dla nich licznych wydarzeń i akcji, ale przede wszystkim z racji bycia jednym z rodziców, za sprawą mojego upośledzonego umysłowo syna Kuby, pragnę zwrócić uwagę na ten problem i przekonać właściwe służby do zainteresowania się zagadnieniem. Rozmowy z funkcjonariuszami odwiedzającymi zimowiska, półkolonie oraz imprezy organizowane dla niepełnosprawnych wskazują na potrzebę podjęcia działań, które poprawią stan wiedzy służb publicznych dotyczący procesów i relacji zachodzących wewnątrz omawianej grupy.

Statystyki podają, że ok. 14% całego społeczeństwa stanowią osoby niepełnosprawne, co oznacza, że co siódmy Polak należy do tej grupy. Osoby niepełnosprawne umysłowo to 20% ze wspomnianych 14%. Jak twierdzą funkcjonariusze kończący policyjne uczelnie, obecny program dydaktyczny nie przygotowuje dostatecznie absolwentów do pracy z osobami niepełnosprawnymi. Można przypuszczać, że przestępstwa w tym środowisku zdarzają się z podobną częstotliwością jak w każdym innym. Z tą świadomością będziemy lepiej przygotowani i gotowi do podejmowania potrzebnych działań.

Warto zatem przeanalizować podane poniżej przykłady zdarzeń, które zdają się potwierdzać konieczność większej koncentracji na dobru osób, które z racji swojej odmienności są szczególnie zagrożone. Prawidłową identyfikację i ocenę potrzeb utrudniają panujące stereotypy, według których osoby zaburzone intelektualnie są niewiarygodne, śmieszne, niegodne zaufania, tym samym bywa, że sygnały wysyłane przez pokrzywdzonych są bagatelizowane. Podczas zajęć dla grupy upośledzonych umysłowo dzieci, tylko przez przypadek, organizatorowi – rodzicowi jednego z uczestników przedsięwzięcia – udało się odkryć, że artykuły spożywcze (ciastka) były kradzione przez opiekunki i wynoszone do domów. Powód jest oczywisty: nikt z podopiecznych nie potrafił się upomnieć o słodycze i zgłosić ich braku np. kierownikowi. Matka bliźniaczek tłumaczyła pręgi na udach dzieci – powstałe prawdopodobnie na skutek uderzeń kablem, paskiem lub innym tego typu narzędziem – tym, że dziewczynki pobiły się same. Siniaki na twarzy czy ciele niepełnosprawnego łatwo usprawiedliwić autoagresją. Wychowawcy sprawujący opiekę podczas turnusów wakacyjnych kolejnych edycji Półkolonii Dobrej Woli mają obowiązek wpisywania informacji o zauważonych siniakach, zadrapaniach, ranach powstałych na skutek przypalania papierosami i innych do zeszytu korespondencji z opiekunami i do dzienników zajęć.

Wspomniane przypadki zdarzają się w każdym środowisku. Taka informacja wpisywana do zeszytu korespondencji najczęściej skutkuje tym, że następne oznaki przemocy już się nie pojawiają. Podstawowym powodem tego, jak można przypuszczać, jest sygnał docierający do osób zadających cierpie-

nie bezbronnym, że ktoś interesuje się stanem podopiecznych. Osoby krzywdzące zaczynają obawiać się konsekwencji, jaką może być odpowiedzialność za wyrządzane krzywdy i ukaranie sprawcy.

Bywa tak, że ludzie z niepełnosprawnością, zwłaszcza intelektualną, stają się obiektem czynności seksualnych. Dzieje się tak w domach rodzinnych i innych miejscach pobytu, wykorzystywani stają się ofiarami przemocy. Nie mając świadomości swoich praw, a także będąc uzależnionymi od oprawców, godzą się ze swoim losem. Złe zachowania względem siebie uznają jako normę i akceptują wyrządzane im krzywdy. Osoby z niepełnosprawnością umysłową lub inną mogą być też z łatwością zastraszone i szantażowane, nawet przez najbliższych. Panuje powszechne przekonanie, że opiekunowie bardzo dbają o niepełnosprawnych, a z wypowiedzi samych rodziców wynika, że przykłady czynienia krzywdy należą do rzadkości. Prewencja to wiedza na temat zjawisk i umiejętność radzenia sobie także w sytuacjach statystycznie rzadkich. Napotkany człowiek, np. z zespołem Downa, z siniakami oraz innymi oznakami przemocy fizycznej raczej nie był uczestnikiem bójki z rówieśnikami, a w większości przypadków przemoc miała miejsce w domu i była zadana przez najbliższych.

Charakterystyczna dla osób upośledzonych intelektualnie zdaje się duża potrzeba i gotowość do zaspokajania oczekiwań otoczenia, kosztem własnego dobra. Ludzie na co dzień obcujący z niepełnosprawnymi intelektualnie, np. biegli sędziwi z zakresu psychologii, zwracają uwagę na charakterystyczne: przytakiwanie i konfabulację wynikającą z dużej potrzeby bycia słuchanym i akceptowanym. Dlatego podczas czynności operacyjnych ważne jest, aby przeprowadzający rozmowę potrafili dzięki posiadanej wiedzy właściwie zidentyfikować problemy rozmówcy. Takie umiejętności u funkcjonariuszy mogą w przyszłości skutecznie odstraszać osoby dopuszczające się przemocy wobec niepełnosprawnych intelektualnie. Być może dzielnicowy wykazujący zainteresowanie osobami niepełnosprawnymi zamieszkującymi jego rewir to ważny element prewencji.

Oddzielnym zagadnieniem, na które warto zwrócić uwagę, jest problem wykorzystywania niepełnosprawnych i manipulowania nimi w rodzinnych konfliktach, niezależnie od statusu rodziny. Często dziecko dysfunkcyjne staje się niemym obserwatorem patologii, a z racji uwarunkowań rozwojowych nie może rzetelnie oddać ich charakteru czy przebiegu. Zdarzają się przypadki, w których jeden z rodziców bije dziecko tylko po to, aby wskazać, że siniaki i inne ślady powstały na skutek działania drugiego opiekuna. Znany jest przypadek, w którym matka sypiała z dorastającym, upośledzonym umysłowo synem, aby podczas badań i testów przeprowadzanych w RODK (Rodzinny Ośrodek Diagnostyczno-Konsultacyjny) dziecko okazywało większe przywiązanie do niej niż do ojca. Różne też bywają motywacje opiekunów do sprawowania pieczy nad niepełnosprawnym. Czasami bardzo ważnym czynnikiem powodującym gotowość do zajmowania się osobą niepełnosprawną jest regularnie otrzymywana renta czy inne finansowe

OSOBY NIEPENOSPRAWNE INTELEKTUALNIE

świadczenia pielęgnacyjne. Matka wraz z konkubentem postanowili oddać dwójkę dzieci niepełnosprawnych do DPS-u, bo przeszkadzały im w „normalnym życiu”. W kolejnym miesiącu zmienili zdanie, ponieważ okazało się, że nie będzie można pobierać świadczeń pielęgnacyjnych i rent na dzieci. W domu odbywały się zakrapiane libacje, jedno z dzieci, potrafiące trochę mówić, podczas zajęć w szkole specjalnej wykrzykiwało przekleństwa, często powtarzało słowo „viagra”, „kochać się”, „mama nie” itp. Podczas odwiedzin matki sprawiało wrażenie, jakby chciało się zasłonić przed uderzeniami. Istotne jest, aby w działaniach mających na celu dbałość o dobro i bezpieczeństwo osób zaburzonych brać pod uwagę całokształt relacji rodzinnych panujących wokół niepełnosprawnego.

Od kilku lat zacieśnia się współpraca pomiędzy Policją a środowiskami reprezentującymi osoby niepełnosprawne, szczególnie te z upośledzeniem umysłowym. Kiedyś – trzymani w domach lub zamkniętych placówkach opieki, teraz – ludzie dysfunkcyjni zaczynają powoli stawać się integralną częścią społeczeństwa.

Pojawiające się sygnały i przypadki przemocy wobec osób niepełnosprawnych wskazują na konieczność zmiany w podejściu do zagadnienia. Czasami równie niebezpieczny jak przemoc okazuje się tzw. „grzech zaniechania” zarówno przez opiekunów, jak i terapeutów. Niepodejmowanie aktywności jest tłumaczone dobrem osoby niepełnosprawnej. Sąd orzekł miejsce zamieszkania niepełnosprawnego dziecka przy matce, nie pozbawiając jednocześnie ojca prawa do opieki. W kolejnych miesiącach i latach matka nie wyrażała zgody na kontakty z ojcem poza jej miejscem zamieszkania, jak również na wyrobienie dziecku paszportu. Swoje stanowisko tłumaczyła dobrem syna, twierdząc, że najlepsze dla niepełnosprawnego nastolatka jest siedzenie w domu w jej towarzystwie, choć z opinii nauczycieli, znajomych ojca, dalszej rodziny i specjalistów badających dziecko wynikało, że czternastoletni w tamtym czasie chłopiec bardzo lubił jazdę samochodem i brać udział we wszelkich wycieczkach organizowanych przez szkołę specjalną oraz ojca. Inny przykład „zaniechania” to postawa wychowawcy – terapeuty, który twierdził, że dla jego podopiecznego – kilkunastoletniego chłopca z zespołem Downa – spacer po lesie jest szkodliwy. Później okazało się, że opiekun skrzył nogę i chodzenie sprawiało mu trudność, więc chcąc zostać w obiekcie, wymyślił historię o dobru niepełnosprawnego podopiecznego. Powodem, dla którego niepodejmowane lub wręcz zabraniane są aktywności, bywa niezdolność artykułowania potrzeb i brak umiejętności samostanowienia przez osoby z grona zaburzonych intelektualnie.

Aby skutecznie przeciwdziałać takim zachowaniom, należy budować relacje służące poznaniu i zrozumieniu, na czym polega odmienność zdeterminowana chorobą czy fizjologią. Póki co, w większości przypadków policjant czy strażnik miejski nie dysponuje dostateczną wiedzą umożliwiającą prawidłową ocenę obserwowanych zjawisk. Niewiedza może rodzić niepożądane skutki i niewłaściwą ocenę sytuacji. Omawianą problematykę ilustruje zdarzenie z przed kilku lat, kiedy to

pod sceną na wiejskim festynie dziwnie poruszał się młodzieniec w wieku około 16 lat. Jego ruchy zwróciły uwagę patrolu Policji czuwającego nad bezpieczeństwem imprezy. Kiedy policjanci podeszli do chłopca i zapytali o dokumenty, młody człowiek zaczął coś bełkotać i próbował się oddalić, wymachując rękami. Funkcjonariusze uznali to za przejaw agresji i – jak opowiadali później – nie czując alkoholu, wzięli go za narkomana. Chłopak został szybko obezwładniony, zaś na chwilę przed zapakowaniem do radiowozu z opresji wybawiła nieszcześnika matka, która wyjaśniła funkcjonariuszom, że jej syn jest niepełnosprawny intelektualnie. Inne przypadki to sprawa Radka Agatowskiego zabierającego „złom” od sąsiadów, w konsekwencji czego trafił do więzienia za kradzież, użycie paralizatora wobec nie zrównoważonego nerwowo polskiego turysty na lotnisku w Kanadzie, w wyniku czego poszkodowany zmarł. Te i inne wydarzenia stały się inspiracją dla środowisk opiekuńczo-rodzicielskich do podjęcia działań, których celem jest przekazywanie wiedzy o istocie odmienności i różnorodności ich podopiecznych.

W przypadku osób niepełnosprawnych dochodzi do wielu nieprawidłowości i uchybień – z jednej strony niezauważonej krzywdy i ukrytego cierpienia, z drugiej – surowości prawa niebiorącej pod uwagę rzeczywistego podłoża problemu. Przeprowadzone pod koniec 2014 r. w Komendzie Powiatowej w Piasecznie pilotażowe zajęcia „Policja Dobrej Woli”, podczas których poruszano zagadnienia dotyczące identyfikacji i komunikacji z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie, okazały się bardzo potrzebne (wyniki ankiety ewaluacyjnej).

W opinii słuchaczy warsztaty zwróciły uwagę na praktyczne aspekty zagadnienia. W obliczu coraz bardziej obywatelskiego społeczeństwa warto edukować, zwłaszcza środowiska, które z racji swojej misji mają nieść skuteczną pomoc potrzebującym. Nowatorski projekt podnoszenia wiedzy piaseczyńskich policjantów w przyszłości będzie można rozszerzyć i zwiększyć zasięg np. na strażników miejskich, a także na inne regiony kraju. Pomysłodawcy są przekonani, że ucząc, czym jest niepełnosprawność, zwiększają poczucie bezpieczeństwa wszystkich. Nikt bowiem nie ma gwarancji, czy w przyszłości nie dojdzie do relacji, w których wiedza z zakresu odmienności może okazać się potrzebna do właściwego reagowania. Na prośbę słuchaczy prowadzący warsztaty opracowali instrukcję zawierającą krótkie informacje mogące okazać się pomocne podczas działań operacyjnych (instrukcja została zamieszczona na s. 60).

Jacek Zalewski, ojciec niepełnosprawnego Kuby, założyciel i prezes Stowarzyszenia Dobra Wola OPP, Przewodniczący Wojewódzkiej Społecznej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych na Mazowszu, Doradca Ministra Pracy i Polityki Społecznej, Kawaler Orderu Uśmiechu, pomysłodawca warsztatów „Policja Dobrej Woli”.



„POLICJA DOBREJ WOLI”

Osoby niepełnosprawne stanowią ok. 14% populacji. W tej grupie co 10 osoba jest niepełnosprawna intelektualnie. Na terenie zamieszkiwanym przez 100 000 osób ok. 14 000 to niepełnosprawni, w tym blisko 1400 to osoby niepełnosprawne intelektualnie.

WIEDZA POLICJANTA TO PREWENCJA polegająca na znajomości podstaw zagadnienia. Umiejętność poradzenia sobie w konkretnych i nietypowych sytuacjach może w konsekwencji przyczynić się do poprawy jakości życia grup określanych mianem wykluczonych.

Wobec osób niepełnosprawnych również dochodzi do łamania prawa. Wspomniana grupa może być łatwo zastraszana, wykorzystywana, manipulowana, niepotrafiąca się skarżyć i przeciwdziałać wyrządzonej im krzywdzie.

Osoby niepełnosprawne mogą nie rozumieć sytuacji lub opacznie rozumieć wydarzenie, jak i treść wydawanych poleceń.

W kontakcie z osobą niepełnosprawną pamiętaj:

Jak możesz, to zidentyfikuj charakter niepełnosprawności:

- osoba niechodząca,
- osoba niemówiąca,
- osoba niewidoma,
- osoba niesłysząca,
- osoba upośledzona umysłowo,
- inne.

Wymienione wyżej niepełnosprawności mogą występować razem (sprzężenia).

Wskazówki:

- wiele osób niepełnosprawnych w pierwszym kontakcie sprawia wrażenie osób normalnych,
- osoby niepełnosprawne intelektualnie mają ograniczone możliwości współpracy i komunikacji,
- osoby niepełnosprawne intelektualnie mogą być nieprzewidywalne i prezentować „dziwaczne”, odbiegające od normy zachowania,
- gesty, mimika, wydawane dźwięki mogą mieć duże znaczenie,
- używaj prostych komunikatów, typu: „chodź”, „daj”; unikaj typowo służbowego języka; buduj krótkie zdania: „Daj rękę”, „Stop”, „Nie wolno” itp.,
- zachowaj spokój, nie używaj siły i środków bezpośredniego przymusu.

Uwaga!

Osoba niepełnosprawna:

- ma dużo siły,
- może bez istotnego powodu: wrywać się, drapać, uderzać, gryźć, odpychać itd.,
- może krzyczeć, przezywać, obrażać itp.

Nie traktuj niepełnosprawnych schematycznie, polegaj na swojej intuicji.

Powiadom Centrum Zarządzania Kryzysowego i oficera dyżurnego o tym, że masz do czynienia z osobą niepełnosprawną.

Nie da się przewidzieć wszystkiego, podane powyżej wskazówki mogą okazać się niewystarczające i należy je traktować jako kierunek postępowania, a nie jako pewniki.

W razie pytań i wniosków – DZWOŃ LUB PISZ.

Jacek Zalewski: **602748816; jzal@poczta.onet.pl**

Eulalia Morgiel: **eulalia_morgiel@o2.pl**

Więcej o Stowarzyszeniu:

<http://www.dobrawola.org.pl>; <https://www.facebook.com/stowarzyszeniedobrawola>